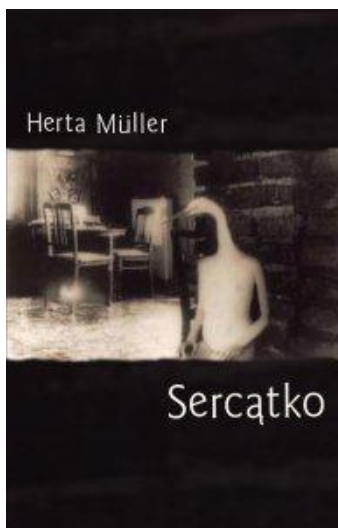


Herta Müller „Sercątko”



Nie podlega dyskusji, iż na twórczość Herty Müller wpłynęła jej biografia – dzieciństwo spędzone w Rumunii za czasów reżimu Ceausescu, brak wolności słowa, zakaz publikacji, prześladowania bezpieki, a w konsekwencji ucieczka pisarki do Niemiec. „Sercątko” pełne jest autobiograficznych wątków.

Za opublikowaną w 1994 r. powieść autorka uhonorowana została nagrodą Impac Dublin Literary Award.

Książka to obraz życia kraju komunistycznej dyktatury – autorka opisuje swoją ojczyznę z czasów reżimu Ceausescu.

Główny wątek powieści to losy czwórki niemieckich studentów – narratorki, Edgara, Georga i Kurta. Bohaterowie bardzo zbliżają się do siebie po samobójczej (?) śmierci koleżanki z akademika – Loli. Należący do dyskryminowanej przez władzę mniejszości narodowej, po potępianym przez partię czynie Loli zaczynają być prześladowani – są śledzeni, przeszukiwane są ich rzeczy, kontrolowane listy, zastrasza się ich rodziny. Swoje pamiętniki, wiersze oraz wszelkie notatki trzymają w sekretnych kryjówkach. Dochodzi również do przesłuchań. Znienawidzony kapitan służby bezpieczeństwa, Pjele, pastwi się nad nimi psychicznie i fizycznie. Autorka stara się ukazać absurdalność ówczesnej sytuacji – kiedy to każde słowo, wypowiedziane czy też napisane, było zakazane oraz zdradzieckie.

Widzimy świat, w którym dyktatura wypacza wszelkie relacje między ludźmi. Studenci wrywają się z prowincji, by odmienić swe życie na lepsze; robotnicy w fabrykach wytwarzają fikcję, namiastki produktów – „blaszane owce” i „drewniane melony”; chłopcy żyją z przemytu oraz kradzieży; wiele osób podejmuje próbę ucieczki za granicę, narażając swoje życie. Wszyscy egzystują w nędzy i strachu, oczekując na śmierć dyktatora. Müller podejmuje problematykę moralności zniewolonej jednostki ukazując świat, w którym tak naprawdę nikomu nie można zaufać, bo nawet najbliższa osoba może okazać się współpracownikiem tajnych służb. Od strachu, który towarzyszy tym ludziom nie można się uwolnić. Nawet bohaterowie, którym udaje się przeżyć i uciec do Niemiec czują podświadomie bliskość człowieka, który ich prześladował, nie potrafią się z tego wyzwolić.

Klubowiczki zwróciły uwagę na nietuzinkowy język powieści. Z jednej strony bardzo poetycki, z drugiej niezwykle bezpośredni i surowy. To język niebywale sugestywny, z ogromną mocą ukrytą w słowach.

Agnieszka Tomczyk